

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICIE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

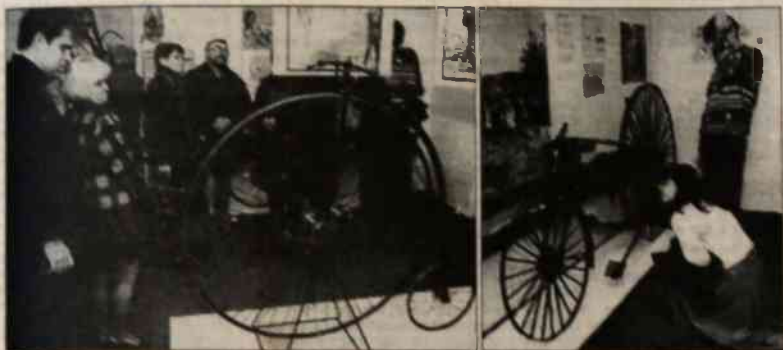
CZWARTEK 29 LUTEGO 1996 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 25 ♦ CENA 3,- Kč



- Miał marcie się! Raj nie zawsze miał rację.
Rys. BRONISŁAW LIBERDA



PO KONWENCIE PREZESÓW PZKO Czy wrócą obwody?

"To był błąd, że w 1990 roku zlikwidowano w terenie obwody PZKO" - powiedzieli na wtorowym konwencji prezesów MK PZKO Władysław Włodek, dokonując oceny sejmików na temat kultury i oświaty.

W dziesiątku sejmików udział wzięło 215 osób, czyli 1 proc. bazy członkowskiej PZKO. Jak wynikało z sejmikowych dyskusji, najbardziej palącym problemem w terenie jest obecna forma szkolnictwa i przedszkoli. Ostatecznego podsumowania wniosków płynących z sejmików dokona Rada Kultury, Nauki i Oświaty ZG PZKO na swoim najbliższym zebraniu.

W dyskusji wystąpił prezes Kole w Jablunkowie, Jan Ryliko, który stanął niedawno na czele komisji ds. pomocy polskemu szkolnictwu w regionie jablunkowskim, będącej właśnie wynikiem uchwały tamtejszego sejmiku. Przedstawił wnioskowaną ocenę szkolnictwa na Podbeskidziu i konieczność nowej ustawy szkolnej, jak również sposób rozumienia ustawy przez miejscowe i powiatowe organy. Może cieszyć fakt, że jablunkowska inicjatywa już znalazła odzwierciedlenie w innych środowiskach. Prezes MK PZKO w Wędrzyni, Bogusław Raszka, poinformował, że podobne spotkanie obwodu bystrzyckiego odbędzie się w pierwszych dniach marca.

Dyskutowano również o sposobach finansowego wsparcia dla zespołów ZG PZKO. Zastawiano się, czy w sytuacji, kiedy "Gomik" jest w ryzysie, jest celowe dalsze tożenie

pieniędzy na jego powolną agonię. Czy nie lepiej pomóc innym, bardziej inicjatywnym zespołom? Padł przykład "Suszan".

Niektórzy działacze spalowali do Kół, by wzięły one udział w sponorsowaniu występującego na festiwalu

Ciąg dalszy na str. 2

▲ Od wtoru w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Cz. Cieszyńskie zwiędzić można wystawę bicykli i rowerów. Ekspozycja została wypożyczona z Narodowego Muzeum Technicznego w Pradze. Techniczne Muzeum w Brnie, z Muzeum "Beskidy" w Frydku-Miastku oraz z Olomunicy. Wystawa, od początku ciesząca się dużym zainteresowaniem zwiedzających, poima do 30 czerwca br. Pierwszy rysunek wehikułu przypominającego rower zieleził w Egipcie. Pochodzi z roku 1500 p.n.e. Dopiero jednak w roku 1840 szkoła mechaniki K. Macmillan skonstruowała pierwszy na świecie rower z pedałami (na zdjęciu).
Fot. "OL" - TOMASZ ZWIWTEK

BUDOWA UTKNĘŁA W MARTWYM PUNKCIE Kiedy TV kablowa?

BOGUMIN (h) - Pomimo że do końca ubiegłego roku do sieci telewizji kablowej miało być w tym mieście podłączonych 4 tys. mieszkań, to dziś dzień ich liczba ledwo przekroczyła 1100.

Kilka kolejnych firm, z którymi Urząd Miejski zawarł umowy o budowę sieci telewizji kablowej, nie wytrzymało ze swoich zobowiązań. Pierwsza umowa ze spółką KABEL PLUS została zerwana. Kolejna firma, mająca doprowadzić budowę sieci do końca, TOZAKO, zbankrutowała. Niewiele brakowało, a mieszkańcy miasteczka zapłaciliby za oglądanie

przez niesolidnego partnera dług. Potem na scenie pojawiła się firma CONE, sp. z o.o., która ostatecznie postanowiła dokończyć budowę samej, bez udziału miasta, już jako CO-NE KATEL S.A. W roku 1994 podpisała z Urzędem Miejskim umowę, jak się dziś okazuje, mocno niesolidną. Tak czy inaczej - budowa sieci telewizji kablowej trwa na razie w tym mieście, ku wielkiemu rozczarowaniu obywateli, w martwym punkcie.

PRACA, ZDROWIE, UBEZPIECZENIA Na "saksy" do RP

OSTRAWA (mo) - Pierwsze posiedzenie czesko-polskiej grupy roboczej ds. migracji, ubezpieczenia zdrowotnego i socjalnego rozpoczęło się wczoraj w siedzibie Urzędu Pracy w Ostrawie. Omawiane są na nim kwestie wzajemnego zatrudnienia obywateli i migracji siły roboczej, współpracy na rynku pracy w regionach przygranicznych, współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia i służb ratowniczych oraz zagadnienia związane z wakacyjnym zatrudnianiem młodzieży i studentów. Strony uzgodniły harmonogram prac na 1996 rok i podpisały protokoły ustaleń.

GÓRNICZEJ UBEZPIECZALNI JUŻ NIE MA Klienci bez obaw

Dzień kończy się działalność Górnicy Zakład Ubezpieczeń Zdrowotnych, od jutra wszyscy jego klienci staną się automatycznie klientami Powozecznego Zakładu Ubezpieczeń Zdrowotnych (VŠP). Decyzje o rozwiązaniu górnicy ubezpieczalni podjęło Ministerstwo Zdrowia RC.

Klientami Górnicy Zakładu Ubezpieczeń Zdrowotnych jest obecnie ok. 180 tys. osób. Masiarzy z nich w ostatnim czasie postanowili sami zarejestrować się do innego zakładu ubezpieczeń zdrowotnych, reszta może zrobić to w terminie do 1 kwietnia br. Według wstępnych, medialnych informacji, zanim wszyscy zainteresowani uzyskają nowe legitymacje Powozecznego Zakładu Ubezpieczeń Zdrowotnych lub innych wybranych ubezpieczalni, w kontaktach z placówkami służby zdrowia posługując się będą mogli legitymacjami nie istniejącego Górnicy Zakładu Ubezpieczeń Zdrowotnych. (h)

FRYSZTACKA SZKOŁA ZAPRASZA DZIECI DO KONKURSU O TYTUŁ MISTRZA ORTOGRAFII

Kózka, kuzka, a może kóska?

Za dwa tygodnie, w czwartek 14 marca, Polska Szkoła Podstawowa w Karwinie-Frysztacie organizuje wielki konkurs dla uczniów szkół podstawowych - współzawodnicztwo o tytuł Mistrza Ortografii.

Konkurs przebiegnie w dwu kategoriach - w pierwszej startować będą uczniowie klas 5 i 6, w drugiej - ich starsi koledzy z klas 7 i 8. Każda szkoła postawić może w sumie pięciu zawodników, dwóch w kategorii I i trójkę w kategorii II.

Jak powiedziała nam dyrektorka szkoły, mgr Janina Fierla, dla zwycięzców przewidziano atrakcyjne nagrody i upominki, które uludowił Zespół Główny PZKO, Koło Mistrzów Szkolnej w Karwinie-Frysztacie oraz Polskie Centrum Pedagogiczne. Inicjatywę frysztańskiej placówki spotkała się też z zainteresowaniem i poparciem ze strony Rady Polaków, która pospieszyła organizatorom z pomocą.

"Ubiegłoroczna, pierwsza edycja konkursu, okazała się być nie tylko wspaniałym, budzącym nieśmiętne emocje, współzawodnicstwem, zarówno zresztą dla dzieci, jak i pro-

MEDAL I DYPLOM DLA MARCINA SABATA Sukces gnojnickiej polskiej szkoły

GNOJNIK (kor) - Uczeń 5. klasy gnojnickiej Polskiej Szkoły Podstawowej, Marcin Sabata, otrzymał jedną z nagród w międzynarodowym konkursie rysunków dziecięcych ogłoszonym w roku ubiegłym przez Ambasadę Republiki Czeskiej w Atenach.

Jury konkursu wydało swój werdykt już 8 stycznia br., jednak dyplom i medal z napisem "Ateny 1996" dotarły do Gnojnika - za pośrednictwem Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Kultury Fizycznej RC - dopiero w ubiegły piątek, wczoraj zaś listonosz przyniósł do szkoły list z gratulacjami dla Marcina od dyrektora Urzędu Szkolnego we Frydku-Miastku, Jiřego Faldiny.

Jak się dowiedzieliśmy od dyrektora szkoły, Małgorzaty Rakowskiej, Marcin był w konkursie, w któ-

rym wzięły udział dzieci z 23 państw, jedynym reprezentantem Republiki Czeskiej.

Nie jest to pierwsza nagroda M. Sabata w konkursie plastycznym o takiej randze - na przykład przed dwoma laty odniósł on sukces w międzynarodowym konkursie w Warszawie. Zresztą szkoła gnojnicka od wielu lat znana jest z plastycznych talentów swoich uczniów - ich prace wysoko oceniali jury konkursów m. in. w Hawerzowie, Warszawie, Toruniu czy Pradze.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY HUTY TRZYNIECKIEJ SA

Moravii Steel s.a. przyjdzie płacić

TRZYNIEC (h) - Moravia Steel s.a. zobowiązana jest wpłacić do najbliższego poniedziałku na rachunek Funduszu Miasta Narodowego kwotę 2 042 001 000 koron, za którą nabyła 4 120 370 akcji Huty Trzynieckiej s.a., stanowiących 50,92 proc. udziału w majątku trzynieckiej spółki hutniczej.

Jeszcze w grudniu ub. roku, konkretnie czwartego, Moravia Steel złożyła 10-proc. zaliczkę a konto ostatecznego uregulowania umowy kupna, natomiast pod koniec ub. tygodnia jej pełnomocnicy przedstawili w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz FMN dokumenty potwierdzające, iż reszta należności zostanie wpłaconą w terminie. Środki finansowe zapewnił sektor bankowy.

W związku z powyższym przedstawicielstwo Huty Trzynieckiej s.a. podjęło na swoim nadzwyczajnym posiedzeniu 26 bm. o zwolnieniu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy. Odbędzie się ono

w Trzyniecu w piątek 8 marca. Spodziewane są zmiany statutu i w organach statutowych spółki.

Przyjmujemy może, że wskazodowym udziałowcem Moravii Steel jest trzyniecka spółka I. Silas.

AUTOBUSY ŚWIECIŁY PUSTKAMI Do Jastrzębia... na piechotę

KARWINA (bp) - Z 1 marca br. skasowane zostanie międzynarodowe połączenie autobusowe Karwinna - Jastrzębie.

Otwarta w lipcu ub. roku linia cieszyła się największym wzięciem w okresie wakacyjnym i przed świętami Bożego Narodzenia. Ostatnio jednak, z braku pasażerów, autobusy kursowały między obu miastami tylko dwa razy w tygodniu - w środę i sobotę, niemniej dwukrotnie pojadły świecy pustkami. Pomimo subwencji miasta Karwiny w wysokości 1031 koron na jeden kurs w obie strony linia przynosiła spore straty finansowe.

Przewiduje się, że w miesiącach letnich przewozy pasażerskie na linii Karwinna - Jastrzębie i z powrotem zostaną wznowione.

● Z KRAJU I ZE ŚWIATA

● Rząd RC przyjął projekt nowej ustawy o podatkach dochodowych osób fizycznych i prawnych. Szacuje się, iż w 1997 roku podatkowi zaoszczędzą z tego tytułu 9,5 mld koron (tł).

● Lubo Dobrowski, dotychczasowy szef Kancelarii Prezydenta RC, został mianowany pełnomocnikiem i nadzwyczajnym ambasadorem w Federacji Rosyjskiej; (tł).

● Od piątku obowiązywać będą w naszym kraju nowe przepisy dotyczące posiadania broni. Osoby, które trzymają broń bez zezwolenia i które w terminie najbliższym do 10 miesięcy od 1 marca br. zdają ją do depozytów policyjnych, nie będą postrzegane jako sprawcy przestępstwa nielegalnego posiadania broni; (zap).

● Książka Wahi Diana zgodziła się na rozdanie z księciem Karolem, następcą tronu brytyjskiego.

● Polska została wczoraj przyjęta do Rady Europy jako jej 38. państwo członkowskie. Organizacja ta ma na celu obronę demokracji i praw człowieka.

● POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane do małego, możliwe mgły. Temperatura nocą od -4 do -8 st., w dzień 3-6 st. Wiatr słaby z kierunków zmiennej.

PIĄTEK - Wzrost zachmurzenia, lokalne opady śniegu. Temperatura nocą od -4 do -8 st., przy przejściu wiatru od -10 st., w dzień od -3 do 1 st. C.

(h)



▲ Chociaż śnieg jeszcze nie całkiem stopniał, a nocą temperatura spada stale poniżej zera, to już można tu i ówdzie zauważyć pierwsze oznaki nadchodzącej wiosny. Na zdjęciu: Pracownicy miejskich służb technicznych w Trzyczcu zabrał się do strzyżenia żyrowców, co można potraktować jako początek wiosennych porządków w tym mieście.

Fot. "GL" - TOMASZ ZWYRTEK

O SPRZEDAŻY MIESZKAŃ JESZCZE W TYM ROKU Na razie wersja robocza

CZ. CIESZYN (kor) - Chociaż w wielu miejscowościach naszego regionu władze samorządowe ustaliły już zasady sprzedaży mieszkań będących własnością miasta czy gminy, czeskieoficyjni radni, jak na razie, nie podjęli w tej sprawie ostatecznej decyzji.

Na swom lotowym posiedzeniu przedstawicielstwo uznało projekt mówiący o zasadach sprzedaży mieszkań komunalnych za wersję tylko roboczą i zleciło wydziałowi ds. socjalnych Urzędu Miejskiego, by w współpracy z przedsiębiorstwem gospodarki mieszkaniowej opracował do końca bieżącego roku nowy, dokładny projekt.

"Oprócz tego miałyby powstać specjalne komisje, która powinna by się zająć stworzeniem wizji polityki mieszkaniowej miasta w najbliższych pięciu czy nawet piętnastu latach" - mówi wiceburmistrz Zdeněk Budínský. "Jeżeli zaś chodzi o wstępne ustalenia w temacie sprzedaży mieszkań, to chcielibyśmy się przede wszystkim kierować jedną zasadą - sprzedawać tylko te budynki, gdzie mieszkańcy kolonizacji zgodzili się na kupno mieszkania. To, by w żadnej kamienicy kilka mieszkań było w posiadaniu osób prywatnych,

a reszta była nadal własnością miasta, uważamy raczej za niezbyt szczęśliwe rozwiązanie".

Jak powiedział nam Z. Budínský, przy ustalaniu ceny lokali mieszkaniowych podstawą będzie wartość szacunkowa, uwzględniona jednak będą m. in. zdolność nabycyca lokatorów, położenie danego budynku, piętro, na którym znajduje się mieszkanie, lub też na przykład fakt, czy w domu jest winda.

"Nie myślę jednak, by środki finansowe uzyskane ze sprzedaży mieszkań komunalnych mogły nam pomóc w rozwiązaniu problemu mieszkaniowego" - stwierdził Z. Budínský. "By wybudować jedno nowe mieszkanie, trzeba by było sprzedać dziesięć lub nawet więcej tych, które mamy do dyspozycji. Niełatwo - powiedział - wycenić mieszkanie. Cieszyńska jest coraz węższa i na przykład w Trzyczcu nawet czteropokojowym mieszkaniu żyją dwie oso-

ZSZUKAJMY WSPÓLNIE DRÓG WYJŚCIA Z TRUDNEJ SYTUACJI

Rozmowy - tak!

Ostatnio pojawiły się ponownie na łamach "Głosu Ludu" artykuły poruszające sprawę gimnazjum orłowskiego. W słowach red. K. Santariusza ("GL" z 22. 8. 95) występuje aluzja pod adresem dyrekcji i grona pedagogicznego Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, chciałbym więc zabrać w tej materii głos.

Nie sposób zareagować na wszystkie, powstałyby kolejny walek artykułu, co uważam za zbędne, gdyż swój punkt widzenia przedstawił na łamach zebraniach, publikując również w naszej prasie. A więc tylko kilka uwag uzupełniających.

Przede wszystkim - zawsze, gdy dyrekcja naszej szkoły była wzywana do dyskusji na powyższy temat, w rozmowach, w zebraniach uczestniczyli Nkt z nas, Szanowny Panie Redaktorze, nie jest nieomylny, tudzież nie trzeba nam sugerować, że (jak Pan pisze): "...namiast autentycznejacji szerszerejszysprawy reaktywowania Gimnazjum J. Słowackiego) zaczął przynajmniej wątpić w swą nieomyślność i zdobył się na rzeczowe rozmowy ośmiem doświadczonego do rozwiązania kompromisowych.

Jeszcze raz podkreślam - dialog w powyższej sprawie jest nie tylko potrzebny, ale wręcz konieczny. To też dyrekcja naszej szkoły będzie w nim nadal uczestniczyła!

Decyzja o dalszej lokalizacji naszej filii w Karwinie nie została podjęta wyłącznie na podstawie opinii naszego grona pedagogicznego - na ten temat wypowiedzieli się przede wszystkim rodzice szkół podstawowych Karwiny-Nowego Miasta, Karwiny-Frysztatu, Suchej Górnjej i Hawerzowa-Będowca, czyli te szkoły, z których młodzież kierowana jest do naszych klas karwinińskich. Uczestniczyliśmy w Walmch Zebraniach Kół Macierzy, tak jak ustalono to zostało na zebraniu w Orłowej-Lutyń w dniu 30. 8. 1995 i Wszędzie wypowiedziano się za dalszą lokalizację filii w Karwinie. (Nie przeprowadziliśmy podobnego sondażu w szkole dołnotulskiej, przyjmując ustalenie, że rodzice opowiadają się tu jednogłośnie za Orłową, co zostało wywołane z dyskusji na wspomnianym zebraniu 30 sierpnia. Przeprowadziliśmy ankietę wśród rodziców naszych studentów klas karwinińskich (większość za Karwiną), wypowiedzieli się studenci, swoje opinie nadesłali organizacje bez-

pośrednio związane ze szkolnictwem i Rada Polaków (zełącznmo w posiadaniu redakcji - przyp. red.).

Dlatego do tego wracam? Trzeba stwierdzić, iż nasze społeczeństwo jest niedostatecznie w tej sprawie poinformowane. Niektórzy nawet sądzą, że chodzi tu o spór wewnątrz grupy działaczy orłowskich i grona pedagogicznego gimnazjum, z pomocą rodziców, organizacji itp.

Wśród problemów związanych omawianą kwestią jest ale jeden: który na zakończenie musi być podkreślony - otóż milczenie rodziców karwinińskich, hawerzowskiich i suchkich. Wypowiadali się oni co prawda na zebraniach, ale nie uczestniczyli w dyskusji na łamach naszej prasy. Szeroko i dosadnie wypowiedział się grupa orłowska - i dobrze, bo trzeba prezentować punkt widzenia całej naszej społeczności, natomiast grupa o przeciwnych ujęciach swoich poglądów nie zaprezentowała, co uważam za wielki mankament. Z przedstawianymi stanowiskami niejednakożnie, że "tak" orłowska lokalizacja klas gimnazjalnych w dyskusji jest bardzo, bardzo słuszną. Szereko i dosadnie wypowiedział się grupa orłowska - i dobrze, bo trzeba prezentować punkt widzenia całej naszej społeczności, natomiast grupa o przeciwnych ujęciach swoich poglądów nie zaprezentowała, co uważam za wielki mankament. Z przedstawianymi stanowiskami niejednakożnie, że "tak" orłowska lokalizacja klas gimnazjalnych w dyskusji jest bardzo, bardzo słuszną. Szereko i dosadnie wypowiedział się grupa orłowska - i dobrze, bo trzeba prezentować punkt widzenia całej naszej społeczności, natomiast grupa o przeciwnych ujęciach swoich poglądów nie zaprezentowała, co uważam za wielki mankament.

Oto kilka dodatkowych spostrzeżeń. Jeszcze raz deklaruje gotowość do dalszej dyskusji, do przyjęcia takich uzgodnień, które doprowadziłyby do wyjścia z trudnej sytuacji, w którą sprawę gimnazjalną się znalazła.

W Czeskim Cieszynie 28. 2. 1996
BOGDAN KIBZA
dyrektor Polskiego Gimnazjum

Z POLSKI

Minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati potwierdził wczoraj, że propozycja utworzenia korytarza z Kaliningradu (Rosja) na Białoruś przez terytorium Polski jest dla Polski nie do przyjęcia. W wtorek prezydent Rosji Borys Jeltsin powiedział, że strona rządcząca jest zainteresowana istnieniem takiego połączenia komunikacyjnego.

Premier Włodzisław Cimoszowicz przyjął w środę dyktando z Urzędu Ochrony Państwa, gen. Gromosława Czernińskiego. Do pełnienia obowiązków szefa UOP został wyznaczony pih Andrzej Kapkowski, od 1985 r. funkcjonariusz kontrwywiadu MSW.

Wpisanosze "Rozbicia" w Karpaczu (woj. jeleniogórskie) odbędzie się w najbliższym niedzielnym spotkaniu premierów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskiej - Włodzisław Cimoszowicz i Václava Klusaa. Głównymi tematami rozdziału delegacji będą bieżąca sytuacja polityczna w Europie, dwustronne stosunki czesko-polskie, współpraca w ramach CEFTA oraz współpraca transgraniczna.

Dymisjon z zajmowanego stanowiska przekazał radzie nadzorczą TVP SA przez telewizję publiczną Wiesław Walendziak.

Czy wrócą obwoły?

Dokończenie ze str. 1

do Stanów Zjednoczonych ZPiTu "Oliza", gdzie, jak stwierdził, "Oliza" będzie reprezentować całe PZKO. Na ten temat zdania prezesa są podzielone. W angielskiej wersji folderu nie ma na przykład ani słowa o tym, że chodzi o zespół puzerkar-

owski. Dyrektor Biura ZG PZKO, Bohdan Suchanek, obiecał, że to uchybienie zostanie naprawione.

Bilans ubiegłoroczny PZKO, jak stwierdził wiceprezes ZG PZKO, Malina Gawlas, był wyrównany. Po stronie dochodów i wydatków figuruje kwota około 6,5 mln koron.

Konwent przyjął do wiadomości sprawozdanie prezesa Jerzego Czapa z działalności kulturalnej, sportowej i sportowej Biura PZKO - czelidowe sprawozdanie z zebrania sprawozdawczego (na razie odbył się one w 72 Kotlach). (tob. J. W.)

Sprostowanie

Uprzejmie informujemy, że w notatce z dnia 24 lutego pt. "Ornaca stałona obywatel" doszło do podania, nie w naszej wiy, mylnych danych.

Przejdzie Louky nad Olzou - Pogwizdom figuruje na razie na papierze, natomiast w czeskojęzycznych punktach granicznych (w mieście i Kooobędzu) można przekroczyć granicę za okazaniem dowodu osobistego. Red.

Konwent przyjął do wiadomości sprawozdanie prezesa Jerzego Czapa z działalności kulturalnej, sportowej i sportowej Biura PZKO - czelidowe sprawozdanie z zebrania sprawozdawczego (na razie odbył się one w 72 Kotlach). (tob. J. W.)

ZAOZIE W MIESIĘCZNIKU "ALTERNATIVA" Po polsku będą korekty

Najnowszy, szósty numer opawskiego miesięcznika "Alternativa", pisma zajmującego się sprawami literatury, sztuki, krytyki i historii, całą stronkę poświęcił polskiej literaturze Zaozla.

Czeski czytelnik może się zorientować w "Alternative" z wierszami Renaty Putzlacher, Franciszka Nastulczyka, Jana Pyszyki, Władysława Sikory i Lacha Przeczka, w tłumaczeniu znaczących czeskich poetów i tłumaczy - Františka Vědětčej, Encha Sojku i Jindřicha Zogaty. Ciekawy jest też szkic Wilhelma Przeczka o historii i współczesnej kondycji polskiej literatury w Republice Czeskiej. Pisze wiersz w Republice Czeskiej. Pisze wiersz w Republice Czeskiej.

o powstaniu Zrzeszenia Literatów Polskich w RC, o ważnej dla literackiego środowiska roli jabłonkowskich spotkań w Kawierence "Pod Pęgażem", wymienia nazwy wszystkich tomików i publikacji wydanych po roku 1990.

Szkoda tylko, że więcej czasu nie poświęcił redaktorzy "Alternativity" korekcie. W tekście W. Przeczka czytamy więc o Haryku Jaszczku, słaskim Związku Literacko-Artystycznym, Jan Pyszyko wydał zbirek "Słowa jak kamienie", w Kawierence "Pod Pęgażem" gościł Janusz Worcik (chodzi chyba o J. Wojkaka) oraz Marek Poliwowski van Kohn... Pano wie, szanujemy się... (kor)

POLICJA DONOSI

Złodziej-myśliwy?

Na przełomie stycznia i lutego nieznanymi dotąd sprawca włamał się do domu wczasowego w Mostach koło Jabłonkowa. Złodziej skradł właścicielom m. in. broni myśliwską i pas z nabojami. Szkodę oszacowano na 55 tys. koron.

Nauka mniej ciekawa

Toczy się postępowanie karne w sprawie 15-letniego ucznia z Frydku-Mistku, któremu zarzuca się popełnienie czynów lubieżnych i deprawowanie młodzieży. Młodzianów od sierpnia ub. roku do lutego b. prowadził burzliwe życie seksualne, przy czym jego partnerką była nieletnia uczennica z tego samego miasta. Odcigał zarządem dziewczynę od nauki; w krytycznym okresie opuściła bez usprawiedliwienia 132 lekcji.

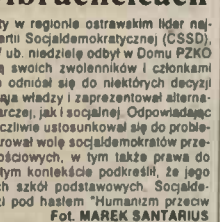
Cena nieuwiąg

W sklepie spożywczym przy ul. Ahepkowej w Ostrowie nieznanymi zbrodni skradł torbę należąca do 42-letniego mężczyzny z Hawerzowa. W torbie były dokumenty i 22 tysiące koron.

Materiały nie sgnowane pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

M. Zeman w Olbrachcicach

W trakcie wad weekendowej wizyty w regionie ostrawskim lider największej partii opozycyjnej, Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD), Miloš Zeman, odwiedził Olbrachcice. W ub. niedzielę odbył w Domu PZKO dwugodzinne spotkanie z liczną grupą swoich zwolenników i członkami władz gminnych. M. Zeman krytycznie odniósł się do niektórych decyzji koalicji rządowej i sposobów sprawowania władzy i zaprezentował alternatywne rozwiązania tak w sferze gospodarczej, jak i socjalnej. Odpowiadając na pytania mieszkańców Olbrachcic, życzyliw ustosunkował się do problemów prawdy grupy narodowej. Zadeklarował woli socjaldemokratów przestrzeganie praw mniejszości narodowościowych, w tym także o prawa do wykształcenia w języku ojczystym. W tym kontekście podkreślił, że jego partia jest za zachowaniem niepełnych szkół podstawowych. Socjaldemokracja kampanię wyborczą prowadzi pod hasłem "Humanizm przeciw egoizmowi". (s)



Fot. MAREK SANTARIUS

Z PAP-em DO KOŁA ŚWIATA

Igła w brzuchu

Szpital chirurgiczny w Moulins we francuskim departamencie Allier został skazany na wypłacenie 30 tys. franków odszkodowania piewnemu pacjentowi, który przez pięć lat chodził z igłą w brzuchu, pozostawioną tam podczas operacji.

Pacjent, cierpiący na przepuklinę, był operowany w styczniu 1986 roku. Przez pięć lat uskarżał się na bóle brzucha, które ustąpiły dopiero w 1990 roku - po kolejnej operacji przepukliny. Nowa ekipa chirurgiczna na zontowała się wtedy, że jej poprzednicy pozostawili sponych rozmiar igłę w jamie brzusznej pacjenta.

Uśmiechający się robot

W Japonii zaprezentowano najnowszy robot, który potrafi okazywać emocje, uśmiechając się i marszcząc brwi. Ma to ułatwić porozumiewanie i doprowadzić z czasem do tego, iż z robotami będziemy się

porozumiewać równie płynnie jak z ludźmi.

Przez trzech latach prac rozwojowych robot mimiczny sterowany robotodowanym komputerem-malika uzyskał możliwość wyrażania sześciu rodzajów uczuć - złości, smutku, lęku, zaskoczenia, szczęścia i wstrętu. Jego skóra zrobiona jest z związków krzemu, a 24 mięśnie to aluminiowe urządzenia tłokowe. Robot, zbudowany kosztem 86 tysięcy dolarów, ma kobiecą twarz i tryzurę. Widzi przez małeńkie kamery wideo, umieszczone za galkami ocznymi. Konstruktorzy mają nadzieję, iż po zastosowaniu potężniejszego komputera sterującego i przeprowadzeniu dodatkowych badań, będzie on mógł w pewnym momencie zacząć mówić.

Szybsza od KGB

W Lidzie ok. 500 metrów od sztabu rosyjskiej dywizji strategicznych wojsk rakietowych wyładował balon z "polską amatorką radiosonda" - donosi grodzieńska gazeta "Pahonia".

Gazeta zwraca uwagę, że tym razem wojska obrony powietrznej nie strzelały do balonu, choć nie wie, czy po prostu go przepuścił, czy też obawiały się to uczynić, pomnie tragedii w września ub. roku, gdy dwójka Amerykanów zginęło wskutek zastrzelenia nad Białorusią balonu sportowego uczestniczącego w zawodach międzynarodowych.

"Obiektem" miał przejąćdziki urząd białoruskiego KGB by zbadać go "o okoliczności obecności aparatury szpiegowskiej".

Szybciej niż KGB zajęła się balonem pewna miszkańka Lidy i ona stała się posiadaczką przyciępionej do sondy kartki, z obniżoną wypłaty "nagrody 30 tysięcy" temu, kto powiadomi o miejscu lądowania balonu. Mieszkańka Lidy - twierdzi gazeta - drezy pytanie, czy chodzi o złote czy też o dolary, bo tego wadliczni sondy nie napisali.

Zastrzyk po 21 latach

W zakładzie karnym w Huntville w Teksasie zastrzykiem z trucizną stracono we wtorek wieczorem 45-

letniego Kennetha Granviela, który na wykonanie wyroku czekał w więzieniu aż 21 lat. Granviel jest drugim w tym roku i sto ośmiastym przyczynił się do śmierci przestępcy straconym w Teksasie, stając który wdział w pierw w oczekujących.

Początkowo Granviel miał być stracony jako pierwszy więzień we wrześniu 1977 r. nowowówczas metoda wyznaczenia sprawiedliwego (zastrzyk), ale obrońcom udało się zakwestionować jej zgodność z konstytucją. Od tej pory 1500 morderców poegożnało się w Teksasie z życiem w komorze gazowej.

Granviel otrzymał wyrok śmierci za zamordowanie nożem siedmiu osób podczas dwóch ataków szala w 1974 i 1975 roku.

Zbrodni przynajmniej się obrona wspierała jej opinię czterech biegłych psychiatrów, który orzekli, że Granviel cierpi na zaburzenie paranojalne, usłowska uratować mu życie. Lwa przysięgłych doszła jednak do przekonania, że w chwili popełnienia zbrodni był zdrowy na umyśle.

OSTATNI WYWIAD Z JANEM MUCHĄ - PIĘŚCIARZEM, DZIAŁACZEM SPORTOWYM, SPOŁECZNIKIEM

Szermierka na pięści

Boks. Jedni nazywają go rozrywką dla brutalni i niezbyt rozgarniętych - przypominając przy okazji tragiczny los, jaki spotkał najsympatyczniejszego z pięściarzy - Mohammada Ali. Inni wychwalają go jako dziedzinę sportu w której mężczyzna może nie tylko pokazać swoją siłę i zwinność, ale również inteligencję i umiejętność przewidywania. W każdym razie szóstco- lub dziewięćdziesięciominutowa walka (trzy rundy po trzy minuty dla seniorów, o jedną rundę mniej dla juniorów) doprowadza często widzów do ekstazy i wyzwolenia emocji i zachowań zwykle ukrytych gdzieś głęboko.

Bokserzy amatorscy walcą w 10 kategoriach wagowych: muszej, kocięcej, piórkowej, lekkiej, lekkopółciężkiej, półciężkiej, lekkośredniej, średniej, półciężkiej, ciężkiej i superciężkiej. Wiewiaru z naszych Czytelników zapewne wie, że przed kilkadziesiąt laty zmarł JAN MUCHA, długoletni prezes MK PZKO Czeskiej Cieszyń - Centrum, był swego czasu również znanym pięściarzem wagi ciężkiej i jeszcze bardziej znanym trenerem i sędzią. Przed paru dniami też udało się nam pozyskać od byłych koleżanek redakcyjnej, Doroły Havlíkové, wywiad, prawdopodobnie ostatni, jaki Jan Mucha udzielił prasie. Odzyskał go Czeskiak ofiarny, zapalony działacz sportowy, społecznik.



● Jak Pan trafił na drogę boksera?

- Zaraz po wojnie zacząłem boksować w Klubie Sportowym "Plast" w Cieszynie. Mój starszy brat nie był typowy - byłem już za stary i w dodatku zacząłem się boksować od razu w wadze ciężkiej. W tym sporcie zaczynałem mniej więcej w wieku 16 lat i wijałem wadze. Moim mistrzem był suszanin z pochodzenia Adolf Kantor-Bokko, znany przedwojenny mistrz Polski w szachach w boksie zawodowym. Kantor-Bokko prowadził między innymi w latach 30. w Czeskim Cieszynie Polski Klub Sportowy "Sokol", realizował również trenerski bokserki jako ringowy partner Adolfa Dymyzy zgrał w filmie "Niedoradzi". Zaraz po wojnie, w czasie której walczyłem w kampanii wrześniowej, na froncie jugosłowiańskim, wioskami i francuskimi, wrócił w rodzinne strony. Tu, po obu stronach Oławy, zaczął organizować boje sportowe. Chociaż nawiązałem do innych tradycji "Sily", trenował między innymi bokserów i zapalników "Plasta" Cieszyń. On też wciągnął mnie do swej drużyny. Później wróciłem na drugi brzeg Oławy, do oławy, o którego podjęłem pracę. W Czeskim Cieszynie pięściarstwo

zaczęło się od tego, że bracia Balonowie i Miałarzewie zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc w założeniu klubu. I tak powstał tu sportowy klub bokserki, dla którego MRN opłaciła salę w szkole przy ulicy Komenského i zakupiła trochę sprzętu. Na początku były mecze towarzyskie z drużynami z Frydku-Miastku, Witkovic, Opawy, Krowa i Bruntal.

● Do historii Czeskiej Cieszyń przesyła mecze bokserkie w sali hotelu "Plast".

- Kierownikiem hotelu był wedy Pan Bokka, wielki entuzjasta tego sportu, który udośćpełniał nam darmowo salę. Klucze pokali się na nasze mecze dziwnymi i oknami, były między nimi również dużo kobiet. Często trzeba było zamykać kobiet na salę, gdyż balkon był tak przepiękny... że zachodziła obawa, iż się wytrzymają takiego obciążenia. Pierwsza walka na pięści w "Plastu" została rozegrana podczas meczu towarzyskiego z Opawą. Były to początki i trzeba było naszych chłopaków "ostrzeżać" w ringu. Pokazowe mecze rozgrywano również w łapie w ogródku hotelu "Dom Śląski". Atmosfera w czasie zmagań zawodników zawsze była gorąca.

● Walka w ringu wywoływała

nieosowite reakcje ze strony widzów. Często nie mężczyźni, a kobiety, zwykle na odpowiednim poziomie a dobrą "kinderstuba", nie mogą powstrzymać rozszalańczej je emocji. Krzykami gwizdami zachęcając "awochi" do walki, wzywając przeciwnika i sędzię. Gdzie tkwiła przyczyna takich reakcji?

- Trudno mi powiedzieć. W każdym razie mogę potwierdzić, że nie które kobiety na widowni zachowywały się nieodpowiednio. Prawdopodobnie podnieca ich walka mężczyzn.

● Jaką opinię na temat tego sportu miał pan żona?

- Była przeciwna. Chyba nie była zadowolona, kiedy jej mąż wracał do domu ze znanym nazwem albo poturbowany.

● Moja żona zawsze wspierała mnie w tym, co robiłem. Kiedy potrzebne były nagrody dla zwycięzcy, to ona objęła się okoliczne miasta w poszukiwaniu sponsorów.

- W dodatku przez długie lata przejeżdżałem do obcego klubu wszystkie koszulki i spodnie. Mielśmy wtedy małe dzieci i nie dysponowaliśmy pralką. W ogrodzie przy naszym domu wisiał zawsze sznur piełuch i sznur kompletów sportowych. Kiedy było to tylko możliwe, jeździłem z nami na turnieje.

● Na drużynie czechosłowackiej jednak się nie skończyło?

- Udało mi się również założyć sekcję bokserką w Trzytynie, chociaż natrafiałem na opór niektórych tamtejszych działaczy, którzy mówili mi: "Mamy już oślem sportowy lekkoatletyczny i nie potrzebujemy sportu ciężkiego".

● Kiedy i dlaczego upadła w C. Cieszyń tradycja tego przedsięwzięcia dynamicznie rozwijającego się sportu?

- Klub rozpadł się w roku 1966. Bezpośrednią przyczyną było to, że zaniedbaliśmy nabór i wychowanie młodych sportowców. Zaczęło brakować nam zawodników, co uniemożliwiało wystawienia reprezentantów we wszystkich ośmiu wagach.

● Niech Pan może przypomni osoby, które najlepiej zapamięta

łe w historii czechosłowackiej drużyny...

- Byli to przede wszystkim bracia Józef i Edwin Miałarzewie, Balonowie, Rudolf, Antoni i Walter Schenbergowie oraz Vilém Hladký i Jaroslav Górecki. Specjalnie wspomnę Otę Odeczkę, który do naszego zespołu trafił przypadkowo. Pęgi-dziarsze z Hranic na Morawie zostali zaproszeni do Czeskiej Cieszyń na rozgrywki o mistrzostwo republiki i wtedy nasz bokser wagi średniej zachorował. Jeden z Miałarzewych zaprosił, by wystąpił do walki jego koleżę z pracy, suszanina Odeczkę, który zawsze marzył o włożeniu rękawiczki bokserki. Pierwszy raz w życiu stanął w ringu podczas treningu, a drugi raz już przeciw mistrzowi kraju. I o mało co nie wygrali Miałarzewie, ale nieszczęśliwie dostał z prawej ręki, że zawsze polecał kochać dion i po meczu przez dwa miesiące musiał je leczyć.

● Kiedy odbył Pan rękawicę?

- Przestałem boksować w roku 1950 i zostałem jednocześnie trenerem i sędzią. Początkowo sędziowskie mecze tworzyliśmy, później mistrzowskie - łącznie 35 lat. Byłem sędzią niezliczonej ilości meczów we wszystkich państwach europejskich oprócz Rosji i Austrii.

- Nie zawsze jednak sędziowanie było rzeczą bezproblemową. Pewnego razu byłem jednym z sędziów punktowych podczas Sparyalskiej Armii Zaprzysiężonych w Ołomuńcu. W ringu zmagali się Rosjanin i Węgier. Sędziowie, a jest ich zawsze nieparzysta liczba, nie byli zgodni co do tego, komu przysądzić zwycięstwo. W końcu werdykt zależał od mojego głosu. Byłem przekonany, że laur należał się Węgrowi i jemu też przyznałem swój punkt.

● Wykonał Pan wiedeńskie gwasty gości Kozakowicza w Moskwie...

- Nie z żadnego miejsca ringu widać, jak skończyły się starce dla zawodników. Ja widziałem, że wygrał Węgier. Węc postąpiłem zgodnie z sumieniem. Oczywiście, po tym rozpoczęła się burza. Dozuczyłem roz- w moim werdykcie jakiegoś podtekstu politycznego. Był chłopak r-dzieckiej wagi pięciopię w stół, krzyząc, że na tym się nie skończy, ale jakos to sprawa rozszala się po koch- ciach

● Podobno kiedyś nie mógł Pan stanąć w ringu i tak sędzią głównym podczas mistrzostw republiki. Zaczynając się ubierać w szatni w swoje najlepsze spodnie z czystej białej wełny, a tu nagle okazuje się, że sięgają mi lekko pod kolana. Żona wypręła je w gorącej wodzie i w praniu zrobiły się z nich pumpy. Organizatorzy pokładowi się zaśmiali, ale w końcu zrobiłmnie sędzią punktowym, który siedzi poza ringiem i jego nagawki nie są tak widoczne.

- Nie wiem, kto pan ten incydent, ale raz mi się to faktycznie przytłóciło. Sędzią musiał być przepisowo ubrany w długie białe spodnie, tegoż koloru koszulę, czarną muszkę. Nie wolno mi mieć obrączki ani zegarka na rękę. Kiedyś wyszedłem do Mostu, gdzie miałem być sędzią głównym podczas mistrzostw republiki. Zaczynając się ubierać w szatni w swoje najlepsze spodnie z czystej białej wełny, a tu nagle okazuje się, że sięgają mi lekko pod kolana. Żona wypręła je w gorącej wodzie i w praniu zrobiły się z nich pumpy. Organizatorzy pokładowi się zaśmiali, ale w końcu zrobiłmnie sędzią punktowym, który siedzi poza ringiem i jego nagawki nie są tak widoczne.

● Poświęcenie Pana dla tego sportu było niemiełe. Oprócz tego wszystkiego wykonywał Pan jeszcze ringi bokserkie. Jak Pan się tego nauczył?

- Chcieliśmy uprawiać boksa i musieliśmy się sami zatrudzić o nas. Pierwszy wykonałem dla naszych potrzeb, a później nadeszły zamówienia na kolejne. Zrobłem ring dla praskiej "Lucerny", dlaśwa da Ołomuńca, Krowa. Wszystko metodą okuchnicza. Najgorazszym momentem było obażywanie materiału lin, które mają po 28 metrów długości. Musieliśmy nadciągnąć z mieszkaniami przez okno do ogrodu. Ostatni mecz na wykonanym przez me nie ringu odbył się w ówczesnym Domu Pioniera - "Na Strzelnicy". Później niektóre osoby z "Słavo" sprzedał, resztę oddał na śmieć.

● Różne są opinie na temat tego sportu. Przeciwnicy twierdzą, że jest to zabawa dla brutalni. Co Pan o tym sądzi?

- Jest to na wkrótce mekka sport. Każdy bokser wchodzi do ringu z tą świadomością, że chociaż wygra, to oberwie i pomimo to decyduje się na walkę. Wbrew potocznej opinii nie jest to sport brutalny, co udowadniają wyniki badań angielskich lekarzy.

● Za rozmowę podziękowała DOROTA HAVLÍK

MISS ŚLĄSKA STAJE W SZRANKI KONKURSU O TYTUŁ "MISS REPUBLIKI CZESKIEJ 1996"

Andrea przepada za białą czekoladą

Śląsk, konkretnie Cieszyński, będzie miał w kwietniowym finale konkursu o tytuł "Miss Republiki Czeskiej 1996" swoją reprezentantkę, dodam, uroczą - ośmastoletnią Andree Vymětalową z Hawierzowa, aktualną Miss Śląska, czwartą z trzynastego konkursu "Miss Moravia".

"Konkurs w Trzytynie był dla mnie nie mniej frajdujący niż którykolwiek z poprzednich" - zwierza się ze swoich odczuć Andrea. "Byłam, co prawda, nieco nerwowa z tego nieznanego wyzkania i wczuliśmy próbę, ale w samym konkursie pozostawiłam całością. Uważam, że we wszystkich dyscyplinach wypadłam niezle. Nie daję się po prostu nabrac, podobnie jak i inne dziewczęta, prowadzącemu konkursu, Janowi Čankiemu, na obietnicę, że pytania z próbnych przeglądów zada również w trakcie morawsko-śląskiego finału. Oczywiście, że pytania były inne, opowiadałam się tego".

Andrea urodziła się 13 stycznia 1978 roku, jest uczennicą gimnazjum przy ulicy Studenckiej. Kiedy wpadłem do niej w odwiedzinę, na stołku w jej pokoju pytania matu-ralne leżały po szafce z kieliszkami i kochankami czeskich królów i "Kochanie" Parala. Zdzieliłmnie Jęgra przoduł podobno jej sędziomielni brat.

Kocha brata. "Kiedy go nie ma w domu, robi się puisto, tęsknią za nim" - mówi - "kiedy jesteśmy razem, to czasami staje się taki nieznośny, że nie obejdzę się bez siostrzanego

klapa, kiedy z kolei skądś wracam, też się imolatuje pytaniami, co mu przywołam".

O rodzicach mówi, że nauczyły ją samodzielności, ale na konkursach jej towarzyszą, starają się pomóc, doradzić. Kiedy zapytałam, co mogłaby im wyknąć, szeroko otworzyła oczy: "Mama traktuje to bardzo poważnie".

Po maturze chciałaby podjąć studia prawnicze. Polityką się nie interesuje i nie wie jeszcze, czy w ogóle pójdzie do wyborów. Przyszły małżonek powinien być werny, tolerancyjny, inteligentny, dowcipny, positawny, szczupły, niepalący, a zarazem potrafiący zapewnić rodzinie z dwójką dzieci finansową niezależność. Po studiach chciałaby wiesć spokojnie życie poza Hawierzowem, gdzie, jak by nie było, środowisko naturalne za sprawą przemysłu daleko ma do idealnego. Marzy się jej Ołomuńiec lub Brno.

Stricte diety nie trzyma, lubi słodycze, nie potrafi się oprzeć zwłaszcza białej czekoladzie. Tłusty mięs odmawia, dale pierwszeństwo drobiu i rybom. Dania z soi nie bardzo jej podobać, lecz jeśli, ktoś potrafi je przypiec, to nie parzy. Bama nie gotuje, ale w razie biedy, jak utrzymuje, z głodu by nie umarła. Najbardziej smakowale w mieście a la China, z tym, że do rzu może być podane mostno walek i innych dodatków. Do tego wazlet-kiego podobno najlepiej podjąć wodę mineralną "Mettloni". Z napojów alkoholowych zadawała się odrobi- białego wina.

W rozmowie zachowywała równie o narkotyki. "Wiem o jednym z chłopaków naszego gimpa, że mu



▲ Piątka finalistek konkursu "Miss RC 1996" z Moraw i Śląska. Pierwsza z prawej - hawierzowianka Andrea Vymětalowa.

propozycją, ale odmówił. Też bym nie wzięła, ani nawet nie myślał próbować. Kiedyś dałem się suknie na papierosa, ograłowałem i było gorzej niż źle. Zarazem to było po raz pierwszy i ostatni. Zastanawiam się, co ludzie widzą w tych papierosach? Przecież musi być im z tego niedobrze".

Andrea Vymětalowa nie stanęła w Trzytynie na podium dla zwycięzcy. Pozostał dla niej przysłowny "ziemiakczany medal". Andrea pomimo wszystko ceni sobie swoją loka-

lność, czy w programie dowolnym będą jeszcze tańszy dwuniole - obowiązkowo, oczywiście, w śląskim stroju ludowym, czy też wybiorę coś specjalnego z naszego regionu".

Andrea ma 174 cm wzrostu, wazy 56,5 kg. Wymiary 92-63-88 po winniśmy, zdaniem Andree, traktować "plus minus", bowiem promiary, które przeprowadzono wcześniej na konkursie w Ołomuńcu, nie należą do najdokładniejszych.

ZDENĚK ONDŘÁŠEK

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

CZWARTEK 29 LUTEGO

- Program 1: 0.00 Kawa czy herbata? 7.45 V.I.P. - rozmowa Jedyński... 11.30 Tak jest serial 12.00 Wiedomości 12.15 Magazyn Telewizyjny...

Szuka informacji (magazyn), 18.45 Informacje, 18.55 "Jestem stajalę" (serial), 18.59 Informacje, 20.05 "Niesławny" (serial)...

PIĄTEK 1 MARCA

- Program 1: 0.00 Kawa czy herbata? 7.45 V.I.P. - rozmowa Jedyński... 11.30 Tak jest serial 12.00 Wiedomości...

Doniesienia z regionu śląskiego

Dzisiaj ponownie odbyły się zawody na 500 metrów, która była w halsach. Oto serwis informacyjny i imprez, w których uczestniczyli sportowcy z naszego regionu...

PRZEBYWAJĄCE na obwodzie w Maziarni przybiegli na orientację wzięły udział w 2-tygodniowych zawodach międzyokręgowych... W ostatnim kategorii kobiet triumfowała Jagna Cieslar...

ZBYT TRUDNY okazał się stromy (10) dowoziły skąd słomkowy podczas narciarskich MS w Sierra Nevada (Hisz)...

NA OGÓLNOŚĆ wyznaczono w Pradze trzy nowe drużyny tenisa do tegorocznej ligi pod nazwą: 1. Sokół Ostrowa 55, 2. Płomień 31, 3. Złoty 40...

ZEMNICYNIA SZCZĘŚLIWE grają na listach sezonu nasze drużyny hokejowe w najwyższych klasach...



WIOSENNY CEL PIŁKARZY HD BOGUMIN: Utrzymać nad Odrą MŚLF!

PIŁKARZE KS HD BOGUMIN kontynuują przygotowanie do wiosennego sezonu w Morawicko-Sięstym Lidze Futbolu...

PARADA WYNIKÓW XXV ZAJAZDU GWIAZDZISTO Medaliści biegów i slalomów

- BIEGI DZIEWCZYNY - klasa 1-2: 1. Teresa Dedek (PSP Masyki) 1:08.5 min, 2. M. Raska (Wydymy) 1:09.3... KLASYFIKACJA LACZNA BIEGÓW: 1. PSP Masyki 347 pkt...

SPRINGI... ważne decyzje

- FC DUBNICZA I TRZYMIĘCZ 2 (1:2): Wtorokowe spotkanie rozegrał piłkarze trzymięcznicy z drużyną słowacką na trudnym, zasneżonym boisku... KLASYFIKACJA LACZNA PIŁKI: 1. FC DUBNICZA 10 pkt...

zespół HD Bogumini zdobył 2 punkty w wiosennej meczu z Krowcem B (golami przy stracie 20 punktów nie pokrywając strat spowodowanych stratami)...

- KOSZYKARZY w mistrzostwach obwodowych rozgrywkach rewanżowa rundy, 6. Cz. Cieszyń przegrał mecz z VSB Ostrowa 75:76 i pokonał niepodważalnie i zwycięstwem wygrała tabelę B. Ostrowa 79:70, plasując się na 10 kolejnych na 7. miejscu...
- KOMITET WYKONAWCZY Cieszyńskiego Związku Lekkiej Atletyki (CZAS) odwołano hawerczowski biegacza Anny Piłkowskiej wobec decyzji komisy dyscypliny, na mocy której zawodniczka ta została w ub.r. zezwolona na 4 lata za złamanie zakazu...
- SEMINARIUM DLA PEDAGOGÓW powiatu karwimiejskiego o grach zespołowych i piłką i zakładaniu szkolnych klubów sportowych odbędzie się dziś w Gimnazjum przy ul. Frydeckiej w Cz. Cieszynej...
- PRZESZEM Morawicko-Sięstym Lidze Futbolu został wyznaczony walczyć w najwyższej klasie ligowej...
- KOP CSM STONAWA - CZ. TRZEBOWA. Wiosenny mecz znowelizowany 10 ligi w karzy - jutro o godz. 18 w hali Slawia w Stawie...
- STAWKA KARWINA. czwartek godz. 17:30-19:00 ORLOWA: czwartek godz. 6:30-12:30, piątek 8-12, 14-45-18 15 TRYMIECZ: czwartek i piątek godz. 18:00-19:30, CZ. CIESZYŃ: czwartek i piątek godz. 17:10...

● EKSTRAKLASA TENISA STOLOWEGO KOBLET: Banki Modonin - B. Hawercz 3:7. Na stołach przedtabela tabeli R. Srebrak walczywał w Czechowcach i Poludniowcach w porażce z pierwszą w tabeli 3:0. Promiła Stranica - B. Hawercz 5:5. W meczu 6:5 meczu hawerczowski przegrał przy 14 ale w końcu uratował remis; niemniej nie w przednich swych rundach. Punkty zdobyły: Srebrak 3, Zouhroufa Horakowa 1, Modonin - NH OSTRAWA 8:2, WIECZYŃNY: B. Hawercz 3:6, Witkowska 2:8, MH OSTRAWA 3:8. W tabeli spadły hawerczowski rezerwy 2:5 na 6. miejsce - 0-1 punkt za Zin.

Na stołach

● W ZIMOWYM TURNIEJU karwimiejskich juniorów zdolno rozegrać jutro jeden mecz VII kolejką Jaki Karwinia - FC Karwinia 2:0 w tabeli czwartki Jaki znowelizacji punktacji z 8 pkt FCN i trzech dodatków 10 pkt.

● W LIDZE HAWERCZOWSKICH PIŁKI NOŻYJNEJ Hawerczowski pokonała "Bolta" w meczu 3:0. Budziwójka również 3:0 Czestochowa Przemyśl 0:0, wznawczy 2:1 kolejnych na 4. miejsce w tabeli (27 pkt z 33). Promiła Jeleniowa (28 pkt) przed Przerowem i Dąbrową (28 pkt). Rywałdzie 12 zespołowa...